

Rosenberg, Maryan

Zarys urzędzeń prawnych górnictwa w Polsce po koniec XVI wieku

Przegląd Historyczny 13/2, 232-247

1911

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Zarys urzędzeń prawnych górnictwa w Polsce

po koniec XVI wieku.

(Ciąg dalszy).

III.

Pod względem szczegółów struktury prawnej kopalnictwa tej epoki, musimy z natury rzeczy odróżnić od siebie żupy solne, które — z małymi wyjątkami — pozostały własnością monopolową skarbu królewskiego, — z drugiej zaś strony żupy kruszcowe, które, zwłaszcza w dobrach stołowych królewskich i biskupich, w pewnej mierze oparte były na zasadzie prawnej, do wolności górniczej podobnej i z tej też przyczyny pewne odrębne cechy wykazują.

Co do żup solnych, stanowią one w swej przeważającej części własność skarbu królewskiego. Znajdujemy wprawdzie i prywatne żupy solne, powstałe czy to za szczególnym przywilejem królewskim, czy też w prywatnych dobrach szlacheckich po obaleniu zasady regalowej; atoli w produkcji soli nie odegrały one w Polsce większego znaczenia, tak iż zasadę królewskiego monopolu solnego¹⁾ można przyjąć za regułę.

¹⁾ Do królewskich żup solnych należą żupy województwa krakowskiego w Wielicze, Bochni, wyeksploatowane wcześniej żupy w Sydzinie, Łapczycy, Babicy i Kojanowie, jakoteż bogate żupy i warzelnie soli na Rusi Czerwonej, jak w ekonomii samborskiej (w Starejsoli, Modrzyczu, Kotowie, Nakojowie, Sprynce i t. d.), w ekonomii drohobyckiej (Drohobyczu, Stebniku, Truskawcu, Solcu), w starostwie halickiem (w Kałuszu, Petrance, Krasnej, Markowie, Mołotkowej, Maniawie i t. d.). Por. Labęckiego: Dawne żupy i żupnicy w Polsce, w Bibl. Warsz. R. 1846 t. I, str. 250.

W niektórych miejscowościach na Rusi Czerwonej, dzięki opiece królów polskich, jak Kazimierza W. i Władysława Jagiełły, powstają około źródeł i warzelnii solnych, bogate i ludne miasta górnicze, jak Drohobycz, przez Kazimierza Wielkiego do rzędu wolnych miast królewskich podniesiony (por.

Organizację żup królewskich przedstawia nam poraz pierwszy ordynacya Kazimierza Wielkiego¹⁾ wydana w r. 1368 dla żupy wielickiej i bocheńskiej, na podstawie zebranych przez specjalną komisję królewską zwyczajów prawnych tych miejscowości górniczych²⁾.

W myśl ordynacyi Kazimierza stoją na czele żup żupnicy, którym król powierza urząd bądź to do rąk wiernych (*ad manus fideles*) bądź też im urząd sprzedaje za roczną z żup opłacać się mającą stałą tenutę, która w czasach Kazimierza wynosiła 18,000 grzywien za żupnikostwo krakowskie. Żupnik, ustanowiony do rąk wiernych, prowadził zarząd kopalni na rachunek króla, za niektóre atoli wydatki, zwłaszcza połączone z wyrobką soli, którą w myśl przywilejów królewskich dostarczano klasztorom, szlachcie i t. d., z góry zostaje oznaczona kwota maksymalna, tak, że żupnik wyższymi wydatkami skarbu królewskiego obciążać nie może.

Żadnemu żupnikowi, ani też jego służbie nie wolno się trudnić bezpośrednią sprzedażą soli w przeznaczonym na to składzie w Krakowie, ani wywozić soli w dalsze miejscowości, lecz ma ją sprzedawać mieszczanom wielickim i bocheńskim, którym przysługuje prawo dalszej sprzedaży i wywożenia soli wprost do konsumentów.

Żupnicy płacą rębaczom soli za każdy wyrobiony przez nich bałwan soli (*bancum salis*) z góry ustalone kwoty, sprzedają zaś sól po wyższej, również ustalonej cenie, w Wieliczce, a zwłaszcza w Bochni, gdzie wyrób był uciążliwszy, więc i cena wyższa. Diferencya ceny stanowi zarobek żupnika, względnie skarbu królewskiego. Sól, przeznaczoną za granicę, a mianowicie na Węgry i ziemię spizką, sprzedaje się taniej. Kupiec atoli, któryby sól, przeznaczoną zagranicę i dlatego taniej zakupioną, sprzedał w granicach kraju, podlega karze, a jego towar, wraz z końmi do przewozu użytymi, ulega konfiskacie.

Żupnicy wydają sól, zapisaną przez królów na cele pobożne, bez obciążania tymi wydatkami skarbu. Wypłacają rokrocznie kapitulę krakowskiej i gnieźnieńskiej po sto grzywien, jakoteż wy-

Feliksa Gontkiewicza rzecz o kościele drohobyckim (w Sprawozd. gimn. drohob.) i nieco odmienne zdanie Promińskiego w jego niewydanej monografii Drohobycza (manuskrypt w archiwum miasta Drohobycza).

¹⁾ Joan. Vincen. Bantkie: *Jus Polonicum*. Str. 174.

²⁾ „Dominus rex Casimirus nihil fecit in registro addere, sive minuere, sed fecit registrum conscribere, et omnes consvetudines diligenter antiquas perpetue notare, prout antiqui zupparii... tenerunt“. Bantkie, str. 175.

dają sól wyrobioną szeregowi osób i instytucyj, swemi prawami do poboru pewnych kwot lub produktu solnego obciążających stale żupę, tak że żupnik, obejmując w dzierżawę żupę, obejmował ją wraz z wszystkimi obciążającymi ciężarami realnymi, zaczem nie mógł ich zaliczać królowi, lecz wypełniał je, jako swą powinność czasowego dzierżyciela żupy¹⁾.

Królowie nietylko ustanawiają na rzecz biskupów, kapituł, zasłużonych urzędników i uczonych zapisy na dochodach żup, do poboru stałych kwot lub soli, lecz nadto nadają szeregowi osób samoistne prawo bezpłatnego wyrębu soli, lub jej wywarzania w żupach królewskich. Takim już jest przywilej Bolesława Chrobrego na rzecz klasztoru tynieckiego, zatwierdzony przez kardynała Idziego²⁾. Przywileje odnośne albo nadają oznaczoną ilość warów, panwi w warzelniach, lub kramów solnych³⁾, albo też pozwalają obdarzonym wyrębywać wprost w żupach sól dla siebie, przy pomocy pewnej oznaczonej ilości otroków. Rzeczony prawo wyrębu wraz z otrokami staje się przedmiotem majątkowym, wolno i odpłatnie pozbywalnym, jak świadczą potwierdzone przez królów transakcye⁴⁾. W czasach ordynacyi Kazimierza Wielkiego, otroków pracujących w Wieliczce i Bochni na rachunek uprawnionych osób prywatnych, było sześćdziesięciu⁵⁾. Uprawnionych do wyrębu zwano kopaczami (sectores) lub stolnikami⁶⁾. Stolnikom wolno było wyrębywać sól jedynie w czasie od św. Marcina do Świąt Zielonych, a jedynie w razie potrzeby wolno było wyrębywać od św. Michała. Stolnicy podlegali żupnikowi i tegoż pomocnikowi, sztygarowi⁷⁾. Liczba uprawnionych do bezpośredniej eksploatacji w żupach królewskich wzrastała ciągle, tak że z końcem panowania Zygmunta Augusta było ich 121 w Wieliczce, zaś 115 w Bochni. Z czasem atoli zniesioną została ta uciążliwa dla zarządu żupy bezpośrednia eksploatacya soli przez osoby prywatne, a zamieniono ją na stałe ilości soli, przez żupę uprawnionym wydawane⁸⁾.

¹⁾ B a n d t k i e, str. 180.

²⁾ R o s e n b e r g: Początki górnictwa, str. (w odbitce) 16.

³⁾ Tamże, jak pod 2.

⁴⁾ *Cod. dipl. Viel.* str. 8.

⁵⁾ B a n d t k i e, str. 181.

⁶⁾ Nazwę stolników wywodzi Ł a b ę c k i (Dawne żupy) od uprawnionych, którzy „własnymi parobkami czyli otrokami wyrębywali sól... jakoby na użytek tylko ich stołu; i ztąd takowi zwani byli s t o l n i k a m i (mensarii vel stolnicy) str. 254.

⁷⁾ B a n d t k i e, str. 181.

⁸⁾ Ł a b ę c k i, Dawne żupy, str. 254.

Żupnika instaluje w żupie (intronisat ad Zuppas) podkomorz krakowski, otrzymujący wzamian za to od żupnika 10 grzywien. Podkomorzemu nie wolno się bezpośrednio mieszać do zarządu żupy. Podkomorzemu przysługuje zwierzchnictwo sądowe nad żupami, a raz w roku przeprowadza w Wieliczce i w Bochni wybór rajców i „starzejszych“ z pośród kopaczy (seniores sectores)¹⁾.

Do pomocy żupnika ustanowiono szereg funkcyjaryuszy solnych, jak podzupek, bachmistrz (magister montium)²⁾, sztygarzy, pisarz żupny, ważnik, strażnik czyli komornik solny i t. d. Powyższych ofycjalistów, jakoteż służbę kopalnianą, utrzymuje żupnik.

Stosunki prawne żup solnych, stwierdzone w ordynacyi z r. 1368, utrzymują się i w następnych wiekach i ulegają jedynie dalszemu różniczkowaniu, odpowiadającemu rozwojowi kopalnictwa. Rozwijają się zwłaszcza jedna instytucja, początkami swemi tkwiąca jeszcze w epoce Piastowskiej, a mianowicie sprzedaż t. zw. soli suchedniowej, po cenach niższych od kosztów produkcji.

W ordynacyi z r. 1368 był — jak podnieśliśmy — ustanowiony dla żupników przymus sprzedaży soli po z góry oznaczonej cenie. Z biegiem czasu atoli cena ta nie odpowiadała faktycznym stosunkom ówczesnym, wobec czego musiała z natury rzeczy ulegć podwyższeniu. Przeciw temu powstaje atoli szlachta, która też na sejmie w Nieszawie i Opoce r. 1454 wymogła na królu Kazimierzu Jagiellończyku, że tenże szlachcie krakowskiej, sandomierskiej i lubelskiej przyznał prawo zakupywania na własne potrzeby soli, po cenie ustanowionej jeszcze w ordynacyi z r. 1368. Przywilej ten rozciągnięto następnie na całą szlachtę, a jakkolwiek z biegiem czasu ceny tej soli nieco podnoszono, była ona jednak zawsze tak niską, że nie odpowiadała nawet faktycznym kosztom produkcji. Po rzeczoną sól przyjeżdżała szlachta w Suchedni do żup, z kąd też dostarczano uprzywilejowanej szlachcie sól, suchedniową nazywaną³⁾. Sól otrzymywała szlachta w miarę posiadanej przez siebie ziemi. Jest to instytucja wyjątkowa, nieznaną żadnemu z ówczesnych ustawodawstw górniczych.

Jak już podniesiono, stosunki w żupach solnych utrzymują wprawdzie z dalszym biegiem wieków swe istotne cechy, ulegają jednak daleko idącemu różniczkowaniu. Odnosi się to zwłaszcza do stosunków robotniczych. Przechowane w rękopisach lustracyjne

¹⁾ B a n d t k i e, str. 181, Ł a b ę c k i: Dawne żupy, str. 252.

²⁾ Bachmistrz kieruje techniczną stroną robót i pobiera ztąd od podległych sobie górników opłatę, toporowem (ius bipenni) zwaną, od podwójnego oskardu (bipenne), którym pracowano.

³⁾ Ł a b ę c k i: Dawne żupy, str. 255.

żup solnych w wieku XVI i później¹⁾, wskazują, że w żupach solnych istniał daleko przeprowadzony podział pracy, który w następstwie sprowadził za sobą powstanie rozmaitych kategorii robotniczych²⁾, jak kopaczy i kruszaków, wyrębujących sól, walaczy, którzy gotowe bałwany soli odwalali (odtaczali) z miejsca odbudowy ku szybowi, beczkowych dolnych, którzy sól do beczek sypali, ubijali ją i pod szyb wynosili, wozaków, odwożących drobne kawały soli taczkami do komory podszybowej, kieratowych i komorowych, obsługujących kierat, wodnych, czerpiących solankę i odwożących ją do warzelni i t. d.

Na czele robotników stoją „starzeysi“, których posiada każda kategoria robotników. Na czoło całej rzeszy robotniczej wybijają się starzeysi kopaczy i kruszaków, jako zastępcy najstarszych i najbardziej doświadczonych górników³⁾.

Robotnicy otrzymują wynagrodzenie wedle taryf szczegółowych, dla każdej kategorii robotników ułożonych. Przy ułożeniu taryf współdziałają także starzeysi, jako zastępcy robotników i imieniem tychże wspólnie z urzędnikami królewskimi podpisują taryfy, jako umowy dwustronne.

Robotnicy obowiązani są do posłuszeństwa wobec urzędników górnych, którym przysługuje prawo karania opornych i nieposłuszných. Również karami obłożono uszkodzenie rozmyślne bałwanów. Odnośny ustęp z ogłoszonej przez p. Piestraka Księgi lustracyjnej, stanowi, że „gdyby który z nich (robotników) szkodę w uprawie (bałwana) umyślnie uczynił, takowego wolno będzie urzędnikowi na miejscu skarać, albo do więzienia urzędowi oddać, zatrzymawszy jego nad górą. A gdzieby się takowy znalazł między wallaczami i inny—robotnikiem nieposłusznym, albo też inszych od posłuszeństwa odwozcił, takowy ma być oddalony od roboty, tak dolnej, jako i górnej, do której nie ma być przyjmowany, ażby sobie pp. urzędników starszych przejednał; a pokazałoby się to i drugi raz na takowego, tedy nietylko oddaleniem z roboty ma być pokarany, ale też wiecznemi czasy jako buntownik z miasta wytrąbiony“⁴⁾.

¹⁾ Rzeczony księgi lustracyjne Wieliczki znajdują się wśród rękopisów Ossolineum we Lwowie, jakoteż Akademii umiejętności i Biblioteki uniwersytetu Jagiell. w Krakowie. Jedną z ksiąg lustracyjnych opracował zasłużony w literaturze górniczej p. Feliks Piestruk w swej pracy p. t.: Dawne zapiski o wielickiej kopalni soli.

²⁾ Piestruk, str. 4 i nast. Labęcki: Dawne żupy, str. 260.

³⁾ Piestruk, str. 17.

⁴⁾ Tenże, str. 12.

Żupa jednak nietylko karze, ale i opatruje robotnika. W czasie choroby ma żupa żywić chorego robotnika i udzielać mu wsparcia w kwocie 1 złp., w razie zaś dłuższej choroby wspierać go sztuką soli. W ten sposób ubezpieczony jest robotnik na wypadek choroby, w odnośnych zaś przepisach znajdujemy zaczątek nowoczesnego ustawodawstwa socjalnego.

IV.

Podobnie jak żupy solne, tak i żupy kruszczowe opierają się zasadniczo na królewskości. Odpada atoli moment monopolu królewskiego, dzięki czemu w kopalnictwie kruszczowym otwarto na ścięzaj wrota inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej. Przedsiębiorczość prywatna wprowadza zaś do kopalnictwa kruszczowego nadzwyczajną ruchliwość, prawdziwe bogactwo transakcyi i form prawnych, tak że księgi górnicze Olkusza lub Sławkowa stanowią nietylko nieprzebrane źródło dla poznania ówczesnego prawa górniczego, ale i cenne materiały dla historyi społecznej Polski.

Początki kopalnictwa kruszczowego giną w pomroce dziejów, a pierwsze wzmianki o nich spotykamy w dokumentach XII wieku, jak w przywileju papieża Inocentego II z r. 1136¹⁾ i w przywileju Henryka Sandomierskiego z r. 1156²⁾. Za przestarem istnieniem kopalnictwa kruszczowego w Polsce, za tem, że już w pierwszych czasach doby historycznej, krom kopalń soli, posiada Polska również kopalnie żelaza, ołowiu, srebra i złota, za tem, prócz dawnych zapisek kronikarskich, przemawiają odwieczne ślady dawnych kopalń, jakoteż żużle po dawnych hutach, zachowane dotąd wzdłuż pasa dolomitów, ciągnącego się od Ząbkowic ku Siewierzowi³⁾. Za istnieniem zaś w czasach Bolesława Chrobrego kopalń żelaza, ołowiu, srebra i złota przemawia również i ta okoliczność, że dochodami z tych kopalń (z wyłączeniem złota) wyposaży Chrobry, za świadectwem Długosza, kościoły⁴⁾.

¹⁾ „...plenarias decimationes annone, mellis, ferri“ ...„item villa ante Bitom, que Zuersov dicitur, cum rusticis *argenti fossaribus*“.

Piekosiński, Monumenta, str. 29.

²⁾ Adicio quoque istis omnibus *aurifices* meos in prefata Zagost consistentes ..“

Tenże, str. 89.

³⁾ Korneli Kozłowski: O przemyśle górniczym w dawnej Polsce. Najdawniejsze ślady górnictwa srebrno-ołowianego w Polsce. „Wszechświat“ z r. 1887, str. 294.

⁴⁾ Kozłowski: O przemyśle górniczym w dawn. Polsce. Złoto i srebro. „Wszechświat“ z r. 1882, str. 442.

Pierwszym dokumentem, wyłącznie sprawę górnictwa kruszcowego traktującym, jest ordynacja górnicza olkuska królowej Elżbiety Łokietkówny z r. 1374¹⁾, przyzwalająca mieszczanom olkuskim, jakoteż górnikom, z kądkolwiek by też przyszli²⁾, trudnić się w okręgu jednej mili naokół miasta Olkusza, poszukiwaniem, wydobywaniem i przetapianiem ołowiu i srebra, a to przez przeciąg lat sześciu, z wyraźnym zastrzeżeniem, że poszukiwanie i odbudowa ma się odbywać „juxta modum et consuetudinem primitus observatam“, co dowodzi już istnienia poprzedniego kopalnictwa kruszcowego w Olkuszu o własnych zwyczajach górniczych, tak że w nowym przywileju wystarczało ogólnikowe powołanie się na nie. Tytułem uznania zwierzchniej własności (ratione supremi domini) zastrzega królowa dla skarbu królewskiego do rąk żupnika dziesięcinę górniczą (olborę, urbure)²⁾, a to w jedenastej części z uzyskanego przez górnika ołowiu i srebra, jakoteż opłatę wolnego grosza, zwanego freihaller, od każdego cetnara kruszcu, opłatę groszowego od każdej włóki ziemi królewskiej, dzierżonej przez górnika do własnego użytku³⁾, jakoteż opłatę groszową od każdej

¹⁾ Łabęcki: *Górnictwo*, t. II, str. 124.

²⁾ Pojęcie i nazwa urbury (spolszczonej na olborę) są pochodzenia węgierskiego, jak wogóle wiele instytucji górniczych, z prawa węgierskiego zaczerpniętych. Z urbura spotykamy się już w ordynacji górniczej, dla kopalń węgierskich Krzemieńca (Schemnitz) zatwierdzonej następnie przez Bełę IV, a z XII w. pochodzącej. Instytucje ordynacji górniczej Krzemieńca (por. Wagnera: *Corpus iuris metallici*, str. 163 i nast.) przeszczepione rychło zostały do współczesnego ustawodawstwa górniczego innych państw, ileż ordynację krzemieniecką w obcych ustawach górniczych nie tylko naśladowano, lecz niekiedy wprost przepisywano. Odnosi się to zwłaszcza do ordynacji górniczych morawsko-czeskiej miejscowości Igławy i kopalń niemieckich Fryburga w Saksonii. Ten wpływ ustawodawstwa górniczego Węgier na ustawodawstwo górnicze niemieckie przyznają częściowo niektórzy badacze niemieccy, jak Arndt (*Zur Geschichte und Theorie des Bergregals und der Bergbaufreiheit* 63—64).

³⁾ Słowa przywileju „denariorum liberalium vulgariter freihaller... de uncis abscissis puta haken nominatis“ tłumaczy Łabęcki (*Górnictwo* II, 126) w ten sposób, że „opłatę tę, de unco absciso, składano od wymiaru ziemi, czyli przestrzeni, pod której powierzchnią dozwolenia kopania udzielono“. Tłumaczenie powyższe jest, zdaniem naszym, niewłaściwe. Od gruntów, których wewnątrz eksploatowano, opłacali górnicy olborę w naturze, a nadto groszowe od każdego cetnara kruszcu. Opłacanie zaś groszowego od powierzchni gruntu kopalni, byłoby niezrozumiałem, ileż powierzchni tego gruntu, z wyjątku otworu i jaty szybowej, górnik nie użytkował zupełnie. Przyjąć przeto należy, że groszowe, wzmiankowane w przywileju Elżbiety, opłacali górnicy od gruntów królewskich, otrzymanych dla

sprawy, przed sąd żupniczy wytoczonej, po złożeniu powyższych opłat, mogą górnicy, w języku górniczym gwarkami zwani, wydobyty przez siebie kruszec dowolnie wywozić w rozmaite części kraju, lub i zagranicę.

Ordynacya królowej Elżbiety stwierdza więc w całej pełni zasadę królewskiej. Widomym aktem uznania królewskiej ze strony gwarków jest opłata olbory i groszowego, jakoteż czasowość jedynie ich prawa (lat 6) jako użytkowników (usufructuarii). Struktura prawna zaś tej ordynacyi górniczej,—oparta na prawie górniczem węgierskiem, a zwłaszcza na prawie węgierskich kopalń Krzemieńca, co, pomijając już i poprzednie oddziaływanie prawa węgierskiego na prawo polskie, stanie się zupełnie zrozumiałem, gdy się zważy, że Elżbieta jest nie tylko wielkorządczynią Polski, ale zarazem i królową Węgier.

Prawo węgierskie, łącznie z podobnem doń czeskiem prawem górniczem, oddziaływa i w dalszym ciągu na nasze kopalnictwo kruszcowe. Uznaje to król Jagiełło, pośląwszy w r. 1426 Olkuszowi, gdy mu spłonęły prawa i przywileje górnicze, rządzić się prawami i zwyczajami górników węgierskich (i czeskich¹⁾). Tenże król cały zespół górniczy Olkusza, a więc zarządców i wszelkich przedsiębiorców i gwarków, jak i robotników, wyłącza z pod wszelkich sądów świeckich, a poddaje ich sądownictwu żupnika, lub tegoż zastępcy, zaprzysiężonego podżupka i ławników górniczych (scabini

swych rodzin pod uprawę, celem uzyskania rolnych produktów, najniezbędniejszych do życia. Za takim tłumaczeniem przemawiają również inne źródła górnicze. I tak przy rewizyi dóbr biskupich w miejscowości górniczej Łągów, założonej na gruntach biskupich, a więc i urządzonej analogicznie do miejscowości królewskich, spotykamy się z następującem stwierdzeniem stosunków: Łągów oppidum, Minerae ferrariae; 1-am obtinet Jacobus Duracz, solvit census f. 19 g. 6. Item tres currus ferri, quilibet taxatus per f. 2, faciunt f. 6, prout ad praesens venditur. Bonam curam habet minerae, et rem familiarem bene tractat. *Colit duos laneos agri. Hortos habet sufficientes. Prata et pascuum ad necessitatem habet.* 2-am obtinet Martinus Glosa, solvit census f. 19 g. 6. Item tres currus ferri, quilibet taxatus per f. 2, faciunt f. 6. Habet bonam curam minerae et rem oeconomicam bene tractat. *Colit 2 laneos agri. Hortos habet commodos. Prata et pascua sufficientia.* Item habet stagnum et molendinum...“ i t. d. (Ex libro: Revisio bonorum Episcopatus Wladislaviensis facta anno 1598. Monumenta historica dioeceseos Vladislaviensis. T. VI, str. 7). Wyjątek przytoczony dowodzi słuszności naszego stanowiska powyższego.

¹⁾ „Eo jure, more, consuetudine, quibus in aliis regnis vicinis Hungariae et Bohemiae montium magistri et fossores gaudent et fruuntur, removens omnia jura et consuetudines universas, quae jus montanicum perturbare consueverunt“

Ł a b ę c k i: Górnictwo, II, 141.

iusis montanici) od których wyroku przysługuje odwołanie się do sądu rajców olkuskich. Rzeczony sądownictwo żupnicze zatwierdził również król Kazimierz Jagiellończyk przywilejem z r. 1485.

Urządzenia prawne kopalń olkuskich, powstałe z rozwojem kopalń pod wpływem ortyli ławniczego sądu górniczego i na wzór ustawodawstwa węgierskiego i czeskiego, ubiera w jednolitą formę król Jan Olbracht w statucie górniczym, ogłoszonym po jego śmierci w r. 1505 przez króla Aleksandra ¹⁾. Król Aleksander nadto w zapisie zastawu kopalń olkuskich na rzecz rajcy krakowskiego, Zayferta Bethmana w r. 1504 ²⁾, ustawowo streszcza zakres władzy żupnika.

W myśl statutu górniczego króla Jana Olbrachta, sądownictwo górnicze wykonywa żupnik wraz z siedmioma zaprzysiężonymi ławnikami. Sądownictwo wykonywać mają równomiernie i jednolicie według pisanego prawa górniczego (secundum ius montanicum scriptum) tak, że na sądzie górniczym przed ławnikami ma leżeć księga prawa górniczego, celem zapewnienia stałego stosowania prawa wobec wszystkich bez wyjątku. Od wyroku sądu ławniczego, można się odwołać do sądu rajców olkuskich, a w ostatniej instancji do króla.

Żupnik jest obowiązany na wszelkie żądanie każdego człowieka udzielić mu licencji, zwanej także fryszt (frish), na założenie kopalni, a to w miejscu na to sposobnem, jednakowoż o ile to nie ukróca praw osoby trzeciej. Frysztu należy udzielić w przestrzeni dwudziestu czterech sążni górniczych, zwanych łatrami ¹⁾. Gwarek, który otrzymał fryszt, bez względu na to, jakiego by był stanu, lub zawodu, winien jest odbudowę górniczą bez przerwy prowadzić, czy to bezpośrednio sam, czy też pośrednio przez swych kopaczy. Jeśli jednak odbudowy górniczej zaniedbał przez przeciąg czterech tygodni, wówczas, po upływie rzeczonych czterech tygodni, mocen jest żupnik w mowie będący fryszt nadać inneu. Gdyby zaś który z gwarków, mający jedynie udziały w kopalni,

¹⁾ Tenże, II, 196.

²⁾ Tenże, II, 186.

³⁾ „Non aliter nisi in distantia viginti quatuor protensuum, vulgari sermone nuncupato łatr“. Łatr odpowiada współczesnemu zagranicznemu lachter, od którego też prawdopodobnie etymologicznie pochodzi. Według Łabęckiego: Słownika górniczego (str. 136) łatrem jest „miara kopalniana, zawierająca 74 stóp, albo 84 cali miary krajowej; dawny olkuski miał łokci olkuskich 3¹/₄ czyli 78 cali“. Łatr węgierski w Krzemieńcu równa się tamtejszym miejskim trzem łokciom.

zaniedbywał je i „był na zawadzie“¹⁾ innym gwarkom, albo gdyby nie dostarczał koni, potrzebnych do pracy przy kołowrocie, celem wspólnego odwadniania kopalń, lub gdyby nie dostarczał zamkostów²⁾, wówczas pozostali gwarkowie mają umocowanie królewskie, aby, bez pozwu i wyroku, udziały gwarka opieszalego darować innemu, któryby wypełnił obowiązki, ciężące na kopalni w myśl ustaw górniczych.

Co do sposobu prowadzenia robót i uchwalania wydatków na to, posiadają współgwarkowie samorząd, a ich uchwała, czyli *laudum solemne* względem dalszego prowadzenia odbudowy, względem foldruku, t. j. sposobu wydobywania kruszcu z kopalni, względem potrzebnych koni, zamkostów i t. d., mają moc ustawy, a żupnik winien dopilnować ich wykonania pod karą czternastu grzywien. Pod tą samą grzywną nie wolno gwarkom przeszkadzać w stawianiu na gruncie kopalnianym jat szybowych, zwanych cawy (kawy).

Górnicy w kopalniach zajęci, jak hutmani (szytgarzy), smilarze (podszytgarzy), zechweltaarze (dozorcy kopalni), łojownicy (kopacze w łojach, t. j. częściach góry), szmelcerzy, płóczkarze, notaryusze (pisarze) i inni, mają być zaprzysiężeni. Rotę przysięgi przepisuje żupnik wespół z rajcami.

Sąd żupnika i rajców³⁾ karze popełnienie jakiegokolwiek kradzieży w jacie szybowej, bez względu na to, czy to będzie kradzież rudy kruszcowej, czy też nagromadzonych tam materiałów.

Celem scentralizowania kontroli i handlu⁴⁾, zarówno wydobyte rudy kruszcowe, jak i wybiórkę z warpi z pod Olkusza lub i z kąd inną, wolno w miarach, nieckach i w wozach, zwanych włóczbami,

¹⁾ „Et nocumento esse, alias na zawadzie alicui alteri in labore suo“ (art. 5).

²⁾ „Zamkost, symbolum, składka tygodniowa groszków na wspólne roboty w kopalni, stosunkowo do posiadanych firachcenteli uiszczana“. (Słownik górniczy, str. 330).

³⁾ „Zupparius cum consulibus“, — jest wątpliwem, czy w miejsce „consulibus“ nie ma znajdować się słowo „scabinis“, ileż w konsekwencji poprzednich postanowień poruszone kwestye powinny podlegać jurysdykcji ławniczego sądu żupniczego.

⁴⁾ Również jedynie na rynku olkuskim wolno gwarkom sprzedawać żywność, zboże „et alias res victuales pro zuppa“. Kupowanie po drodze podlega karze czternastu grzywien. Gwarkowie z poza Olkusza, przywożący żywność i zboże na targ, wolni od wszelakich opłat (art. 14 statutu). Postanowienie niniejsze popiera stanowisko, zajęte przez nas przy ordynacji królowej Elżbiety, że gwarkom nadawano również grunta pod uprawę rolną.

sprzedawać jedynie na wyznaczonem w tym celu miejscu publicznem przed bramami Olkusza, a to pod groźbą konfiskaty kruszcu i ukarania gardłem. Pod groźbą tejże kary nie wolno również ani na hutach ani w płóczkach sprzedawać kruszcu bez osobnego zezwolenia żupnika. Gwarkowie zaś, którzy nie mają prawa obywatelstwa lub domów w mieście, nie mogą ani kupować ani sprzedawać kruszcu, z wyjątkiem tylko, gdy tranzakcyę taką zawrą z innym gwarkiem tej samej góry.

Statut stara się zapobiedz oszukańczym manipulacyom, które niekiedy skuteczniają niektórzy górnicy, czy to aby oszukać innych górników, czy też ze szkodą olbory. Zakazaniem jest przeto, by płóczkarze umawiali z gwarkami wynagrodzenie za swe roboty płóczkarskie w nieckach kruszcu, ileże umowa taka otwiera pole wszelakiemu oszustwu. Przestrzegać należy niniejszego zakazu pod karą czternastu grzywien. Konfiskatą zaś wszystkich dóbr i gardłem karane jest wszelkie pokrzywdzenie olbory, bez względu na to, w jaki sposób skuteczzione zostanie, czy że gwarek obcy kruszec fałszywie poda za swój, czyli też, że swój pod obcym wyprowadzi znakiem. Obowiązek opłaty olbory ciąży na całym kruszcu gwarka. Jeśliby przeto gwarek olbory nie uiścił, a kruszec swój, choćby później uzyskany, sprzedał, wówczas ten, kto nabył kruszec, obowiązany olborę opłacić, zaś opieszaly pod względem olbory gwarek, będzie karany konfiskatą i gardłem.

Do statutu Jana Olbrachta, składającego się z 14 artykułów, dołączył dwa artykuły król Aleksander w sprawie udziałów gwareckich osób nieobecnych i sierot. W myśl przepisów króla Aleksandra, jeśli gwarek jakiegokolwiek stanu lub zawodu, posiadający udziały w górach, znajduje się poza granicami państwa, a w nieobecności współgwarka odbudowę kopalni dalej się prowadzi, wówczas rajcy olkucy, pod swą przysięgą oznaczają i stwierdzają słuszną i odpowiednią wartość udziałów gwarka nieobecnego. Pozostali gwarkowie, którzy udziały rzeczzone otrzymają i własnym sumptem odbudują, wzmiankowaną cenę z pierwszego kruszcu wydobytego otrzymaną, w urzędzie miejskim złożą i tamże kwota ta tak długo leżeć będzie, aż po nią zgłosi się nieobecny gwarek po swym powrocie, lub rodzina jego. W podobny sposób postąpi się, jeśli po śmierci gwarka pozostaną nieletnie sieroty, zaś opieka ich nie będzie w stanie odbudowy nadal prowadzić.

Statut Jana Olbrachta, wraz z poprzedzającymi go przywilejami górniczymi, kładzie podwalinę pod organizacyę prawną gór olkuskich i pod dalszy rozwój urządzeń prawnych tych gór, dzięki przyznaniu laudom gwareckim mocy ustawy. Rozwija się przeto

dalej prawo gór olkuskich w granicach, wskazanych przez potrzeby życia i rozwój kopalnictwa, oraz przekształca się w odrębny niejako typ prawa górniczego, jako prawo gór olkuskich. Prawo olkuskie przyjmują i niem się rządzą inne żupy kruszcowe, jak sławne żupy sławkowskie¹⁾, założone w dobrach biskupów krakowskich, żupy kruszcowe w Trzebini, w Chęcinach²⁾ i t. d. Dzięki temu rozwija się jeszcze bardziej olkuskie prawo górnicze, swą przejrzystością, celowością i właściwym ujęciem pełni wypadków życia górniczego, celujące wśród ówczesnego ustawodawstwa górniczego Europy.

Na prawo olkuskie składają się, prócz przywilejów królewskich, wydanych dla gór olkuskich i innych gór kruszczowych, nadto lauda gwareckie, które zwyczajom górniczym, dzięki przyznanej statutem Olbrachta autonomii, nadają moc ustawy, jakoteż księgi górnicze³⁾, do których wszystkie ważniejsze akty górnicze wpisywano, a które przeto stanowią nieocenione wprost źródło dla poznania życia prawnego i gospodarczego górników polskich. Na podstawie tak zebranego materiału, wydaje starosta i żupnik chęciński, Jan ze Mstyczowa Płaza w r. 1608 ustawę górniczą dla gór

¹⁾ Korneli K o z ł o w s k i: Kopalnie klucza sławkowskiego. Ustęp z dzieła, poświęconego poszukiwaniom na polu historii przemysłu górniczego w dawnej Polsce. Biblioteka warszawska z r. 1889, str. 56 i nast.

St. C i s z e w s k i: Lud rolniczo-górniczy z okolic Sławkowa w powiecie olkuskim str. 5. Hipolit K o w n a c k i: O starożytności klucza sławkowskiego str. 72. Wincenty K o s i Ń s k i: Kopalnie olkuskie (odb. z Pamiętnika fizyograficznego t. II, r. 1882).

²⁾ Przywilej z r. 1494 dla gór chęcińskich postanawia: „in causis et controversiis montium et laboris montani occasione apud eos, inter quascumque personas ortis et suscitatis super iniuriisque exinde emergentibus non alio quam *jure montano instar juris et civium ilkuszensium per zupparium ipsorum chanczinensem judicabuntur et debeant judicari*“.

³⁾ Acta actorum officii Zupariatus Ilkusiensis sub felici regimine generosi Iosti Lodowici Decii Ilkusiensis et Chencinensis zuparii carbariique Vielicensis et sacrae Maiestatis Regiae Secretarii atque aulici... eiusque vicesgerentis Nobilis Stanislai Boniecki, ad annum domini 1567 ad reliquos succedentes. (Rękopis opatrzoney liczbą 1 w zbiorach biblioteki uniwersytetu Jagiell.). Pozostałe księgi olkuskie mają się—za świadectwem Łabęckiego—znajdować w archiwum zarządu zakładów górniczych okręgu zachodniego w Dąbrowie.

Księgi górnicze sławkowskie podał w wyciągach K o z ł o w s k i w pracy: Kopalnie klucza sławkowskiego.

Poszczególne dokumenty górnicze, odnoszące się żup kruszczowych, zebrane w kodeksie papierowym, znajdującym się w oryginale w zbiorze rękopisów bibl. uniwers. Jagiell. pod l. 124.

chęcińskich¹⁾, stanowiącą niejako sankcją ustawową²⁾ (o terytorjalnie ograniczonym zakresie) dla zwyczajów górniczych, przestrzeganych dotąd jako prawo zwyczajowe. Przez przedstawienie przeto ustawy chęcińskiej—przy uzupełnieniu jej przepisów zasadami pra-

¹⁾ Ustawy i statuta także porządek Sądowy z Praw Górnych Prawa górnego pisanego przez artykuły pewne podane i opisane przez urodzonego Pana Jana ze Msticzowa Płazę Wielkiego Rządcę Zamku krakowskiego, Starostę Lubaczowskiego etc. etc. Żupnika Gór Chęcińskich in fundo Regali Capitan. Chęcín. et Radosicen., według prawa górnego pisanego starego Gór Ilkuskich, a teraz nieco znowu poprawionego i odnowionego dla pewnych przyczyn secundum situm Gór jako nowych tak i starych, tak miedzianych jako też ołowianych, leżących odłogiem od kilkudziesiąt lat, a też nowo polerowanych przez rozmaite Gwarki.

Także też na końcu przydany jest modus procedendi in Judicio Bannito Prawa Górnego gór opisanych, tak Chęcińskich jako też Radosickich, według przywileju Króla J. M., decima mensis Martii Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Octavo.

Monumenta historica dioeceseos Vladislaviensis. T. VI.

²⁾ Już poprzednio, bo w r. 1517, spotykamy próbę ustawowego ujęcia ogólnych zasad prawnych górniczych. Czyni to ogólnikowo król Zygmunt Stary z okazji wprowadzenia w życie urzędu podkomorzego górniczego i nadania go Mikołajowi Lanckorońskiemu z Brzezia. Ogólne normy prawne, wyrażone w rzecznej instrukcji górniczej z r. 1517 dla podkomorzego górniczego (por. prof. D-r Oswald Balzer, Corpus iuris Polonici, str. 339 i Ł a b ę c k i: Górnictwo, II str. 223) prawie nie nabrały jednak ustawowego zastosowania. Ieże poza Lanckorońskim nie obsadzono wcale urzędu podkomorzego górniczego, a projektowana przez Zygmunta I reforma w kierunku kreowania rzeczzonego naczelnego urzędu górniczego, nie przyjęła się wcale. Władzę zaś jaką jedyny podkomorzy górniczy, Lanckoroński, sprawował, wykonywał raczej ex re swego żupnikowstwa olkuskiego.

W tem miejscu zwrócimy jedynie uwagę na dwa charakterystyczne miejsca rzecznej instrukcji z r. 1517. Art. 2 udziela podkomorzemu górniczemu umocowania „dandi et concedendi fristh et jus atque proprietatem, ubique locorum in regno nostro, locandi montes et fodinas, atque stollas pro inquirendis mineris omnis generis metalli, cuilibet postulanti, et montes colere volenti jure montano, sicut est in regno Hungariae, et aliis regnis“, zaś art. 3, omawiając stosunki prawne górników, postanawia, że „licebit jam ipso jure montano universis subditis nostris, cujuscunque sint status et sexus atque conditionis... jure praetacto montano uti publice, et cum ea proprietate, sicut in regno Hungariae coloni montium utuntur“.

Z podobnemi wzmiankami, wskazującemi, że w górnictwie naszym wzorowano się jedynie na prawie węgierskiem, względnie i na czeskiem i że prawom tym moc posiłkową przyznawano,—spotykamy się często w tej epoce. Jako przykład przytoczymy jedynie wyjątki z dwu przywilejów Zygmunta Augusta. Pierwszy z r. 1550 dla ziemi sandomierskiej postanawia, że „licebit cultoribus sese ad iura montana in regno Hungariae, Bohemiae et ilcussiensi et consuetudines decenter observatas referre“, drugi przywilej z tegoż czasu, wydany

wnemi z górniczych ksiąg olkuskich i sławkowskich, otrzymamy w ogólnych zarysach całokształt ówczesnych stosunków prawnych w górnictwie kruszcowym Polski.

Naczelną osobą kopalń jest żupnik. Jest to w zasadzie przez króla mianowany urzędnik ad manus fideles, często za ryczałtową tenutą dzierżawca dochodów królewskich (zupparius arendator), niekiedy zastawnik, biorący w zastaw dobra królewskie, a z niemi i urząd żupniczy wraz z dochodami tegoż urzędu. Takim żupnikiem-zastawnikiem był Zayfred Bettman za czasów króla Aleksandra. Prerogatywy żupnika, bez względu na potrójne źródło nabywania urzędu, są jednakowoż jednakie. Żupnik posiada w górach najwyższą władzę sądową, administracyjną i skarbową, a w ramach tej władzy i moc ustawodawczą stanowienia przepisów, jakich on i jego podwładni w czasie trwania urzędu trzymać się będą. Władza ta ustawodawcza odpowiada przeto władzy ustawodawczej pretora w Rzymie, a ustawy żupnika edyktowi pretora. Żupnik w wydawaniu swych norm jest jednak bardzo ograniczony pisaniem prawem górniczym, które jedynie uwypukla swymi przepisami; bardziej jeszcze związany jest on zwyczajami górniczymi i laudami gwarków, na które się też żupnik chęciński w swych ustawach powołuje. W rezultacie redukuje się przeto władza ustawodawcza żupnika do ubrania w szatę pisanego prawa tego, co zwyczaj i lauda gwareckie wprowadziły w zastosowanie jako normę prawną.

Uprawnienia swe przelewa żupnik zastępczo na swego za-

na rzecz Leonarda Wilde, a upoważniający go do poszukiwań górniczych w dzielnicy pruskiej, stanowi przy określeniu uprawnień: „plenam damus et omnimodam concedimus facultatem, tenore praesentium mediante, sub his conditionibus universis, quales in regnis Hungariae, Bohemiae et praesertim in regno nostro Poloniae, circa hujusmodi minerarum et metallorum opera et labores, teneri et observari solitae sunt et consueverunt“. (Por. Ł a b ę c k i: Górnictwo, II str. 267 i 261).

Powyższe ustępy dowodzą wielkiego wpływu prawa węgierskiego na nasze górnictwo, cośmy kilkakrotnie już zaznaczyli, a ponownie podnosimy, celem zaznaczenia, jak mylnem jest powszechnie przyjęte zapatrywanie o rzekomo przemożnych wpływach prawa niemieckiego na górnictwo polskie. Wprawdzie na prawo niemieckie przenosi się miasta górnicze, podobnie, jak i inne miasta polskie, należy jednakowoż odróżnić prawo miejskie, choćby i miejscowości górniczych, od prawa górniczego. Podczas gdy prawo miejskie pozostaje bezprzecznie pod wpływem prawa niemieckiego, prawo górnicze polskie rozwija się samorodnie, posilkując się jedynie prawem węgierskiem, a w dalszym rządzie prawem czeskiem, które też (zwłaszcza prawo węgierskie) oddziaływiają na szereg polskich instytucji górniczych.

stępcę, podzupkiem (vice-żupparius), a niekiedy też i namiestnikiem zwanego, który w żupach królewskich przeważnie żupnika zastępuje.

Pełnia władzy żupnika utrzymuje się jednak jedynie w żupach, założonych na gruntach królewskich. W żupach bowiem na gruntach biskupich i prywatnych, w miarę osłabiania zasady królewszczyzny (regalu) i w miarę rozszerzenia się uprawnień właściciela gruntu do kopalin w jego gruncie, upada powaga urzędu żupniczego, a żupnik w górach prywatnych, pozbawiony oparcia o władzę królewską, za słaby jest, by się oprzeć przewadze starostów i szlachty przemożnej. Wobec nich władza żupnika gór prywatnych okazuje się zupełnie bezsilną¹⁾. Kopalnictwo też w górach prywatnych, pozbawione silnej ręki i możnej opieki, poczyną się chylić ku upadkowi.

Żupnikowi w wykonaniu władzy sędziowskiej pomocni są „ławnicy przysięgli na urząd prawa górniczego“ w liczbie siedmiu. Na przeciąg jednego roku wybiera się ich po Trzech Królach, „żeby sprawiedliwie sądzili każdego według prawa górnego pisanego“, to jest prawa górniczego polskiego, jakoteż posiłkowo prawa węgierskiego i czeskiego. Wybór na ławnika jest obowiązujący, a ktoby nie przyjął wyboru i odrzucił mandat ławnika, podpada grzywnie. Ustawy chęcińskie, zajmując się kwalifikacyami kandydatów na sędziowski urząd ławniczy, stanowią, że „Sędzia Prawa górnego“ ma mieć „prawa umiejętność“, „winien sądzić wedle prawa górnego“ (art. XXII i XXIII). Ustawy chęcińskie wyjaśniają nam bliżej jakim jest to „prawo górne“, wedle którego ławnik jako sędzia górny ma sądzić. I tak stanowi art. XXIII, że „wszelki Sędzia powinien umieć Prawo, a sądzić wedle Prawa Górnego pisanego, a niekiedy też wedle z w y c z a j u dawnego, za Prawo wziętego“.

Sądowi żupnickiemu podpada orzecznictwo w sprawach spornych i niespornych.

W sprawach spornych wyprzedza rozprawę doręczenie pozwu. Pozew winien gwarek przyjąć wszędzie, „na każdym miejscu, krom kościoła, cmęntarza, łaźnie, karczmy. Sługa ma oddawać pozwy z ukłonnością“. Pozew na piśmie winna strona pozywająca przez sługę górnego doręczyć stronie przeciwnej na trzy lub dwa dni przed odbyciem się sądu gajonego (judicium bannitum). Pozew w razie potrzeby można doręczyć stronie nawet w dniu sądu²⁾,

¹⁾ K o z ł o w s k i: Kop. kl. sławk., str. 429.

²⁾ Doręczenie pozwu bez przestrzegania czasu 3 lub 2 dni przed rozprawą, podlegało grzywnie, jakkolwiek było ważnem, o ile nastąpiło przed zagajeniem sądu.

jednakowoż przed zagajeniem sądu przez żupnika lub podżupka, „albowiem, gdy już sąd zagają, pozew nic nie waży“ (art. XXX). Wytoczenie pozwu odbywało się w ten sposób, że strona, żaląca się, jawiła się przed urzędem żupniczym, podawała swe załoby, które wpisywano do ksiąg, a odpis wierzytelny odnośnego wyciągu doręczał sługa górny stronie przeciwnej z wezwaniem na sąd. Skargi przed sąd żupniczy wnoszono nietylko przeciwko gwarkom i ich robotnikom, ale i przeciw samym urzędnikom górniczym. I tak w rękopisach olkuskich znajdujemy skargę robotników wojewodziny krakowskiej, że przy dyferencyach granicznych „urzędnik Stolny Jan Bożęta alias Klimek na nich i na inne Osoby słowa bezecne mówił, Panów naruszał, a w tym Robotników Jaśnie Wielmożney Jey Mci Paniey Woiewodziny Krakowskiej wyganiał, y bić chciał w ich Czachach¹⁾, a oni się mu prosili, aby Marszydę²⁾ według Prawa Górnego Żupnego y dawnych zwyczajów zakładał i przebitki, albo zeby rozmiar między sobą uczynieli. A on, to jest tenże Klimek na ich prośbę y Prawa bynamniey nie respektuiąc, powypychawszy ich z Czach ich własnych, wkładał sobie Marszydę według swoiey wolej y upodobania“.

(d. n.).

MARYAN ROSENBERG.

¹⁾ Cz a c h a, cacha (u. Zeche) „chodnik od jednego szybu czyli góry, do drugiego, przebitka“, zaś „czach“ (n. Schacht) dół górniczy szyb“ (Słownik górniczy, str. 40).

²⁾ M a r s z y d a, znaki górnicze w kopalni (Słown. górn. str. 145).